

Ekonomia z wartościami w tle

Ekonomista, teoretyk i praktyk, bacznie obserwujący świat, podróżnik i profesor, którego nie interesują abstrakcyjne modele równowagi, lecz rzeczywisty świat. Chodzi o prof. Grzegorza W. Kołodko, Autora książki *Polska z globalizacją w tle. Instytucjonalne i polityczne aspekty rozwoju gospodarczego* (Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 2007, s. 213).

Książka koncentruje się wokół problemów związanych z globalizacją i transformacją, głównie Polski. Wśród tych dwóch grup problemów na pierwsze miejsce wysuwają się kwestie dystrybucji dochodów oraz niewykorzystanych szans wzrostu gospodarczego zmniejszającego, a nie zwiększającego problemy społeczne. Kwestie te znajdują swój dramatyczny wyraz w nędzy i głodzie, które dotyczą ludzi na całym świecie, w tragediach związanych nie tylko z globalizacją, ale także z niewłaściwą polityką państw.

Jak stwierdza Autor, tak dalej być nie może, ale jest tak, że miliard ludzi żyje za mniej niż jeden dolar dziennie, kilkadziesiąt milionów dzieci chodzi codziennie głodnych spać w samej Afryce i kilka milionów ludzi umiera rokrocznie z głodu (s. 44). Od tego czy uporamy się z takimi masowymi problemami, jak niespłacalne zadłużenie, nadmierne rozwarstwienie materialne, olbrzymie obszary wykluczenia społecznego, masowe bezrobocie, bieda i głód zależy, czy świat dążył będzie drogą ewolucji do „ludzkiego oblicza” czy też może już zmierza on do rewolucji, która wybuchnie pod ciśnieniem nadmiernego społecznego stresu (s. 45). Taki społecznie niesprawiedliwy system obraca się koniec końców przeciwko efektywności i wzrostowi gospodarczemu, może prowadzić do masowych niekontrolowanych migracji, do masowych rozruchów ulicznych, do terroryzmu albo znaleźć wyraz w innych negatywnych procesach (s. 46).

Autor zauważa, że wielkie nierówności w podziale dochodu mają nie tylko skutki społeczne, ale i ekonomiczne. Są dwie granice, po przejściu których dynamika gospodarcza zmniejsza się – po przekroczeniu pewnego progu nierówności i po zejściu poniżej tego progu (s. 182). W różnych krajach przedział ten może być inny, ale prawidłowością jest, że zbyt wyrównany podział osłabia motywację do pracy, zaś nadmierne zróżnicowanie dochodów prowadzi do działań mających na celu redystrybucję dochodu, a nie do działań zwiększających go. Zaburza to funkcjonowanie gospodarki i społeczeństwa. Polityka sprawiedliwszego podziału dochodu narodowego staje się nie tylko koniecznością polityczną, ale także imperatywem ekonomicznym również w Polsce. Bez pożądanых zmian na tym polu nie uda się trwale przyspieszyć tempa wzrostu (s. 144). Takie są skutki transformacji i wybieranej w jej procesie polityki, determinowanej przez walkę interesów krajowych i zagranicznych, grupowych i indywidualnych.

Autor przedstawia swoją ocenę transformacji, negatywnych i pozytywnych skutków, argumenty i przykłady. Umieszcza ją na tle globalizacji, z której Polska czerpie korzyści i na której traci. Nie wszystkie mankamenty transformacji można przypisać globalizacji, choć ta obiektywnie stwarza lepsze warunki rozwoju potężnym korporacjom i silnym państwom. Wielką rolę w transformacji odgrywa polityka państwa. Globalizacja nie pozbawiła rządów takiej możliwości. Niewłaściwym postawieniem problemu jest „więcej czy mniej państwa”. Chodzi o redefinicję roli państwa oraz dobór właściwych sposobów angażowania się w społeczny proces reprodukcji (s. 150). Idea ta odnosi się także do Polski.

Autor odwołuje się do polityki Chin, które dostarczają znakomitego przykładu transformacji ze stałym dynamicznym wzrostem gospodarczym. Te sukcesy zostały osiągnięte dzięki właściwej polityce ekonomicznej skoordynowanej z polityką stopniowych zmian systemowych (s. 64). Innym przykładem jest Botswana, afrykański kraj, w którym w ciągu minionych lat tempo wzrostu wynosiło średnio rocznie około 10%. W sąsiednim Kongo, gdzie żyje w biedzie 50 mln ludzi, w tym samym czasie odnotowano ujemną stopę wzrostu. Czy taka różnica jest wynikiem globalizacji, pyta autor? Nie. Wynika ona z uwarunkowań regionalnych, lokalnych, narodowych, a nade wszystko z prowadzonej tam przez lata polityki (s. 42).

Powoływanie się na przykład polityki Chin czy innych odległych krajów wywołuje jednak natychmiastowy zarzut niepoprawności metodologicznej przy porównywaniu tak różnych krajów. Nie widzę tu jednak błędu metodologicznego. Można wszakże podać przykłady krajów mniejszych i bardziej zbliżonych kulturowo do Polski, np. Słowenii czy Irlandii, które prowadzą skuteczną politykę rozwoju gospodarczego. Te różne pozytywne przykłady pokazują pewien wspólny wszystkim tym krajom sposób myślenia. Właściwe określenie celów, konsekwentna ich realizacja, dobór dostosowanych do specyficznych warunków narzędzi oddziaływania na procesy wewnątrz kraju.

Większość rządów nie radzi sobie jednak z wprowadzeniem kraju na drogę zrównoważonego wzrostu. Najczęściej wiązane jest to z niedoskonałościami państwa. Ale o ile niedoskonałości rynku można minimalizować dzięki państwu, o tyle ekonomiści nie znają sposobu na niedoskonałe państwo. Smith miał rację, kiedy do mechanizmu rynkowego wmontowywał system wartości jako warunek jego sprawnego działania.

Trzeba zgodzić się z Autorem, że teraz także potrzebne są wartości, aby państwo działało we właściwym kierunku i we właściwy sposób. Wzrost gospodarczy i wykorzystanie kapitału ludzkiego to klucze do rozwiązania problemów społecznych. Niezbędnym uczestnikiem musi być odpowiedzialne za społeczeństwo państwo i nowy system wartości. Kwestie interesów i wartości, etyki, prawdy i kłamstwa zamykają książkę. Ekonomia i polityka bez uwzględnienia ich w swoich rozważaniach zapewne nie rozwiążą problemów ani globalnych, ani krajowych. Problemy tego świata rodzą się na styku kwestii społecznych, politycznych i ekonomicznych. Rozwiązania ich należy więc poszukiwać w zintegrowanych wysiłkach specjalistów z różnych dziedzin.

Świat z całą pewnością nie rozwija się symetrycznie. Z jednej strony opracowano technologie, które pozwalają sięgać gwiazd, komunikować się niezależnie

od miejsca pobytu, przechytrzać naturę, ale z drugiej strony nie potrafiono rozwiązać elementarnych kwestii społecznych, nie potrafiono doprowadzić do tego, by ludzie nie umierali z głodu i nie zabijali się. Z książki wynika potrzeba innego paradygmatu myślenia wśród ekonomistów, ale także polityków i biznesu. Dlaczego? Dlatego że oprócz błędów polityki ekonomicznej, zwycięstwa partykularnych lub obcych interesów ujawnia się problem o wiele bardziej złożony. Problem narodowych interesów kontra interesy świata. Z racjonalnych, pozornie efektywnych indywidualnych decyzji rodzi się nieracjonalność społeczna, ze słusznych lokalnie decyzji rodzi się niesprawiedliwość globalna. Zmiany paradygmatu wymaga myślenie o globalizacji i świecie zarówno tym biednym, jak i tym bogatym. Decydenci i ci, którzy dostarczają im wiedzy o świecie powinni myśleć inaczej. Autor dąży do sformułowania tego nowego paradygmatu, co zapowiada sygnalizując swoją nową książkę zatytułowaną *Wędrujący świat*.

Potrzebny nam świat oparty na mądrości, na innym paradygmacie myślenia i na innych wartościach. Pytanie – jak do tego dojść?

Iść pod prąd potocznemu myśleniu. Czytać mądre książki. Światem rządzić się nie da, ale można go lepiej zrozumieć i postarać się to i owo zmienić na lepsze (s. 45) – powiada prof. G.W. Kołodko.

Ale kto czyta takie książki? Kto rozważa je i chciałby uwzględnić w swoich działaniach?

Politycy? W swojej masie koncentrują się na wygrananiu wyborów i horyzoncie czasowym wyznaczonym kadencjami.

Biznes dążący do maksymalizacji zysku lub wartości firmy?

Ambitna młodzież koncentrująca swoje wysiłki na osiągnięciu sukcesu mierzonego ilością zebranych dóbr materialnych i stanowiskami w globalnych korporacjach?

Zwykli ludzie najbardziej zainteresowani wydarzeniami sportowymi lub prywatnym życiem gwiazd show biznesu, odmiennym całkowicie od ich życia?

Tym jednak, którzy przeczytają książkę prof. G.W. Kołodko, pozwali ona lepiej zrozumieć gospodarkę świata i procesy transformacji w Polsce, dostrzec rozmaite interesy i sprzeczności determinujące je, ujawni uproszczone opinie, zachęci do szukania alternatyw dla powszechnie panujących koncepcji, zwróci uwagę na powoływane w książce doświadczenia zagraniczne, o których wiedzę Autor zdobywał w trakcie swoich podróży do 130 krajów.

Książka składa się z różnych rozdziałów zarówno pod względem zawartości, jak i sposobu ujęcia, związku z tytułem i sposobu pisania. Ale w każdym z tych rozdziałów znajduje się bogactwo myśli, które mogłyby być przedmiotem naukowych badań wielu instytutów na wiele lat. Autor, który całą swoją energię poświęca na dążenie do zrozumienia i poprawy świata, imponuje swoją odwagą i zaangażowaniem.

Dziwny jest ten świat. Dziwny jest świat ekonomistów, polityków i biznesu. I niezwykła jest o nim ta książka.